

KS. STANISŁAW KOCZWARA – LUBLIN

PRZEBIEG DYSKUSJI W NAUCE POLSKIEJ PRZEŁOMU XIX I XX WIEKU NA TEMAT OBRZĄDKU SŁOWIAŃSKIEGO W POLSCE WZESNOŚREDNIOWIECZNEJ

Istnieje w historii zgrabne powiedzenie, że jakieś wydarzenie spowija mrok dziejów. Do takich bez wątpienia należy prawdopodobne objęcie Polski, a zwłaszcza jej południowych terenów misją świętych Braci Soluńskich – Patronów Europy. Na ten temat trwa w nauce polskiej wieloletnia dyskusja. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie przebiegu tej dyskusji w literaturze naukowej końca XIX i początku XX w. Jak ważki jest problem to wystarczy tylko powiedzieć, że rozważanie sprawy istnienia obrządku słowiańskiego w Polsce wczesnośredniowiecznej stanowi poniekąd próbę odpowiedzi na pytanie: gdzie kultura polska tkwi swymi korzeniami?

1. ROZWÓJ MYŚLI O OBRZĄDKU SŁOWIAŃSKIM W POLSCE

Po raz pierwszy myśl o istnieniu obrządku słowiańskiego w Polsce pierwotnej została wyraźnie sformułowana u dwóch polskich dziejopisarzy, mianowicie Pawła Piaseckiego i Andrzeja Węgierskiego, żyjących na przełomie XVI i XVII w. Pierwszy z nich mówi, że „Polska i cała Słowiańszczyzna z natury ludu czuje wstręt do nauki i sztuki Niemców i cokolwiek od nich przychodzi, jakimkolwiek byłoby, z wyjątkiem robót mechanicznych, uważa za szkodliwe dla siebie i jako podejrzone odrzuca. Stąd też i wiary chrześcijańskiej nie chciała się uczyć od Niemców, lecz wolała ją poznać od wschodnich Greków Cyryla i Metodego [...] potem zaś przez Galów i Włochów”¹. P. Piasecki wprowadza ten obrządek bezpośrednio od Cyryla i Metodego i lokalizuje go w Małopolsce.

¹ Polonia et Slavonia [...] tota gentis natura abhorret a studiis et artibus germanorum et quidquid venit inde, quaecumque illutsit, praeter operas mechanicas, sibi noxium reputat et reiicit suspectum, Unde et fidem christianam noluit discere a germanis, sed per orientales graecos Cyryllum et Methodium [...] post modum per gallos italosque agnoscere maluit, P. Piasecki, *Chronica gestorum in Europa singularium*, Cracoviae 1645, s. 49.

Natomiast A. Węgierski nie wywodzi początków wiary chrześcijańskiej w Polsce bezpośrednio od Cyryla i Metodego, lecz przez pośrednictwo Dobrawy od Greków i Morawian, widząc ją obecność w Małopolsce, na Śląsku i w Wielkopolsce². Zarówno Piasecki jak i Węgierski czerpali z historiografii czeskiej, która dała asumpt do takiego rozumienia misji Cyryla i Metodego wśród Słowian.

Po raz pierwszy na sposób naukowy zagadnienie to starał się opracować Chrystian Gottlieb von Friese (†1795), który w dziele *Historia Kościoła w Królestwie Polskim*, stara się określić gdzie i kiedy wprowadzony został i przyjęty w Małopolsce obrządek słowiański³.

Książka jego stała się skarbcem argumentów dla późniejszych zwolenników istnienia obrządku słowiańskiego w Polsce.

Literatura XIX wiecza podjęła to zagadnienie wzbogacając je o nowe wnioski i teorie mające charakter już bardziej krytyczny i naukowy. Tacy autorzy jak J. Lelewel, J.S. Bandtkie, W.A. Maciejowski, A. Bielowski, a nieco później A. Lewicki, T. Morawski, A. Małecki, ks. Polkowski i inni uważają istnienie obrządku słowiańskiego w Polsce pierwszych wieków za fakt pewny i tylko nie dość jeszcze wyświetlony.

Niewątpliwie do takiego ujęcia zagadnienia przyczyniło się odnalezienie i ogłoszenie w 1842 r. listu księżnej Matyldy do Mieszka II, jak również odkrycie w Moskwie w 1850 r. rękopisu *Żywot św. Metodego*. Te dokumenty obok argumentów przytaczanych już przez Friesego stanowią podstawę, na której opierają się zwolennicy omawianej idei. Wydaje się więc rzeczą słuszną, aby przedstawić te argumenty, gdyż będą się nimi posługiwać dalsze pokolenia uczonych.

Najistotniejszym źródłem mającym duże znaczenie dla stworzenia hipotezy o działalności Metodego lub jego uczniów w Polsce południowej jest fragment z *Żywota św. Metodego*, powstały tuż po śmierci jego bohatera w 885 lub 886 r. Ustęp brzmi:

„Był zaś w nim także dar proroczy, tak że spełniło się wiele przepowiedni jego, z których jedną lub dwie opowiemy. Pogański książę, siedząc w Wiśle urągał chrześcijanom i szkody im wyrządzał. Posławszy więc do niego, kazał mu (Metody) powiedzieć: dobrze byłoby, synu, gdybyś się dał ochrzcić dobrowolnie na swojej ziemi, bo inaczej będziesz w niewolę wzięty i zmuszony przyjąć chrzest na cudzej ziemi i wspomnisz moje słowo. Tak też się stało”⁴.

Kolejne argumenty przytaczane przez zwolenników obrządku słowiańskiego są następujące:

² Adriani Regenvolscii, *Systema Historico-Chronicum Ecclesierum Slavonicarum*, Trajecti 1652, s. 8n.

³ Breslau 1786.

⁴ *Żywot św. Metodego*, w: *Monumenta Poloniae Historica* (dalej cyt.: MPH), t. 1, s. 107. Por. T. Lehr-Spławiński, *Żywoty Konstantyna i Metodego*, Poznań 1959, s. 114.

1. Fragment z dzieła Konstantyna Porfirogenety *De administrando imperio*. Fragment ten mówi, iż po upadku państwa wielkomorawskiego niedobitki ludu rozproszyły się, uciekając do narodów ościennych: do Bułgarów, Turków, Chrobatów i do innych narodów⁵.

2. Fragment z listu Matyldy Lotaryńskiej do Mieszka II, a zwłaszcza słowa mówiące o pobożności króla, przejawiającej się w modlitwach, nie tylko we własnej mowie, ale także w języku łacińskim i greckim:

„Któryż bowiem z poprzedników twoich tak wielkie wznosił kościoły? Któryż na chwałę bożą tyle zjednoczył języków? Nie dość ci było bowiem, żeś mógł wielbić należycie Boga w języku własnym i w łacińskim, ale nadto grecki przydać chciałeś!”⁶.

3. Fragment z *Kroniki Galla Anonima*, gdzie autor charakteryzując stosunki kościelne w Polsce za Bolesława Chrobrego pisze, że „za jego czasów, Polska posiadała dwóch metropolitów z ich sufraganami”⁷.

4. Opis żałoby po śmierci Bolesława Chrobrego, wyjęty z *Kroniki Galla*. Zawiera ten opis znane wiersze: „Bogacz, nędzarz, ksiądz czy rycerz i wy kmiecie prości, czy kto rodem jest z słowiańskich, czy z łacińskich włości”⁸.

5. Wzmianka w *Roczniku kapitulnym krakowskim* o zaszczytach w latach 1027-1028 śmierci dwóch arcybiskupów polskich⁹.

6. Wiadomość zawarta w *Opowieści o piśmie ruskim*, przypisywana Samuelowi z Dubkowa, a zwłaszcza fragment mówiący, iż „za panowania Michała cesarza i Ireny prawowiernej, posłan był filozof Konstantyn przez cesarza do Morawy, bo książę morawski prosił o filozofa. Szedł więc tam i nauczał Morawę i Łęchów i Czechów, i inne ludy, i wiarę prawowierną utwierdził w nich i księgi im napisał w języku ruskim i dobrze (ich) nauczył. I odtąd szedł do Rzymu i tu rozchorowawszy się, obłąkł czarne (zakonne) szaty i dano mu imię Kurył. W tej chorobie umarł. Potem, gdy wiele lat minęło, przeszedł Wojciech do Morawy i do Czechów, i do Łęchów, zniszczył wiarę prawdziwą i ruskie pismo odrzucił i zaprowadził pismo łacińskie, i wiarę i obrazy wiary prawdziwej popalił, a biskupów i presbiterów posiekł, a innych rozegnał. I poszedł do ziemi pruskiej

⁵ *De administrando imperio*, MPH, t. 1, s. 50.

⁶ „Quis enim praedecessorum tuorum erexit ecclesias? Quis in laudem Dei totidem coadunavit linguas? Cum in propria et latina Deum digne venerari posses, in hoc tibi non satis, grecam superaddere muluisti”, MPH, t. 1, s. 323.

⁷ „Quod suo tempore Polonia duos metropolitanos cum suis sufraganeis continebat”, MPH, t. 1, s. 407. Por. wersja polska *Kronika Polska* Galla Anonima, przełożył R. Grodecki, przekład opracował M. Plezia. Warszawa 1982, s. 28. Wspomina też kronikarz, że po śmierci króla, modlili się zań: „archiepiscopi, episcopi, abbates, monachii etc.” (a więc arcybiskupi w l. mnogiej), MPH, t. 1, s. 411.

⁸ „Dives, pauper, miles, clerus, insuper agricolae, Latinorum et Slavorum quotquot estis incolae”, MPH, t. 2, s. 413.

⁹ „1027. Ypolitus archiepiscopus obiit. Bossuta successit. 1028. Stephanus archiepiscopus obiit”, MPH, t. 2, s. 794.

chcąc i tych na wiarę swoją nawrócić, i tam zabity był Wojciech biskup łańcowski¹⁰.

7. Fragmenty z *Żywota Mojżesza Węgrzyna* o pobycie w Polsce mnicha z góry Atos i wypędzeniu czarnoryzców przez Bolesława Chrobrego¹¹.

8. Modlitwa do św. Cyryla i Metodego, znajdująca się w brewiarzach średniowiecznych polskiego duchowieństwa¹².

9. Wezwania, czy tytuły starożytnych kościołów Krakowa i terenów Małopolski¹³.

10. Dwa pierwsze imiona wpisane do katalogów biskupów krakowskich, określające osoby piastujące tę godność przed Popponem – biskupem krakowskim od 1000 roku¹⁴.

11. List biskupa Mateusza do św. Bernarda z Clairvaux¹⁵, gdzie biskup stara się nakłonić go do przyjazdu na Ruś, w celu nawrócenia jej z błędów sprzecznych z wierzeniami zarówno łańcowskiego jak i greckiego Kościoła.

Te argumenty dla XIX wiecznych autorów, stanowią podstawę do formułowania teorii o istnieniu obrządku słowiańskiego nie tylko w Małopolsce, ale i całej Polsce pierwotnej.

Krytykę tych argumentów podjął W. Abraham w dziele zatytułowanym *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII wieku*¹⁶, które stanowi rekapitulację (podsumowanie) twierdzeń autorów XIX wiecznych i wcześniejszych.

Na nowo zagadnienie to stało się przedmiotem dyskusji z końcem lat XIX stulecia i początkiem XX w. Można pokusić się o wyróżnienie kilku zasadniczych tematów, wokół których zogniskowała się polemika przełomu XIX i XX w.

1. Wpływ i zasięg obrządku słowiańskiego.
2. Istota obrządku.
3. Organizacja hierarchiczna i jej trwałość w X wieku.
4. Istnienie metropolii słowiańskiej.
5. Walka z obrządkiem.

¹⁰ *Opowieść o piśmie ruskim*, MPH, t. 1, s. 90.

¹¹ 1. „W te bowiem dni wracał pop pewien z góry świętej i ten z polecenia bożego przybywszy do błogosławionego, ostrzegął go i odszedł”.

2. „Bolesław [...] wzniecił prześladowanie wielkie na mnichów i wszystkich z kraju swego wypędził”, MPH, t. 4, s. 810 i 815.

¹² „Omnipotens pissime Deus, qui nos per beatos pontifices, ac confessores tuos, nostrosque apostoles, Cirulum et Metudium ad credulitatem fidei christiane vocare dignatus es, presta Quiesumus, ut qui eorum festivitate in presenti gloriamur, eorum etiam aeternam mereamur”, MPH, t. 1, s. 89.

¹³ Najśw. Salwatora na Zwierzyńcu i na Wawelu oraz św. Klemensa w Małopolsce.

¹⁴ MPH, t. 3, s. 328, s. 330-332, MPH, t. 2, s. 828.

¹⁵ MPH, t. 2, s. 15n.

¹⁶ Lwów 1893, Poznań 1962³.

Przedstawimy teraz stanowisko zwolenników obrządku słowiańskiego w Małopolsce, a następnie stanowisko polemizujące ze zwolennikami tej hipotezy.

2. ZWOLENNICY OBRZĄDKU SŁOWIAŃSKIEGO

Zdaniem autorów, którzy opowiadają się za istnieniem obrządku słowiańskiego na terenie Polski południowej chrześcijaństwo docierało tam z południa od strony państwa wielkomorawskiego, a następnie Czech. Ekspansja ta dokonała się w dwóch okresach za życia Metodego, o czym ma świadczyć wzmianka z *Żywota św. Metodego* o chrzcie Wiślan – oraz po rozbięciu państwa wielkomorawskiego w 907 r. przez Madziarów. Wówczas to, wyznawcy obrządku uciekli z Wielkich Moraw za Tatry o czym świadczyć ma wymieniana wyżej wzmianka u Konstantyna Porfirogenety. Osiedlwszy się w Polsce, zaprowadzić mieli tam obrządek własny. Co więcej, miał on posiadać własną hierarchię. I tu dotykamy kwestii zasięgu oddziaływania obrządku słowiańskiego.

Najbardziej radykalne stanowisko zajmuje M. Gumplowicz¹⁷, który widzi obrządek słowiański nie tylko na terenie Małopolski, ale także na Śląsku i na terenie Wielkopolski¹⁸. Jego oddziaływanie jest tak wielkie, że zorganizowane jest w biskupstwa¹⁹ i klasztory²⁰.

Wacław Sobieski, również gorący zwolennik istnienia obrządku, ogranicza jego oddziaływanie do terenu Małopolski²¹. Z kolei Walerian Krasiński²² przypuszcza, że Cyryl i Metody mogli dotrzeć nawet do Wielkopolski²³. Największy jednak sukces odnieśli w kraju Wiślan²⁴.

Szersze oddziaływanie obrządku nie było możliwe bez posiadania własnej hierarchii kościelnej. O tym, że ona istniała świadczyć mają imiona Prochora i Prokulfa wpisane do *Katalogu biskupów krakowskich*, którzy piastowali urząd biskupi w X w. Według rzeczników obrządku słowiańskiego, mieli oni być biskupami tegoż obrządku, gdyż świadczą o tym imiona typowo greckie²⁵. Czas ich działalności przypadać by miał na przełom IX i X w., gdyż będąc biskupami nitrzańskimi musieli po upadku państwa wielkomorawskiego schro-

¹⁷ Por. *Zur Geschichte Polens im Mittelalter*, Innsbruck 1898.

¹⁸ M. Gumplowicz, *Początki biskupstwa krakowskiego*. Warszawa 1909, s. 13n.

¹⁹ Tamże, s. 20n.

²⁰ Gumplowicz, *Zur Geschichte*, s. 135n.

²¹ W. Sobieski, *Św. Stanisław a św. Piotr*, „Ateneum”, 2 (1899) s. 49-79.

²² *Zarys dziejów powstania i upadku reformacji w Polsce*, t. 1, Warszawa 1903.

²³ Tamże, s. 17. Autor przytacza na dowód tego podanie o Piaście, do którego przybywają dwaj nieznani goście-pielgrzymi, *Kronika Galla Anonima*, MPH, t. 1, s. 396.

²⁴ Tamże, s. 19.

²⁵ Sobieski, dz. cyt., s. 52.

nić się w Krakowie. Tu też sprawować mieli nabożeństwa w swoim, tj. słowiańskim obrządku²⁶.

O dalszym rozwoju obrządku i jego ugruntowaniu się świadczą mają liczne kościoły, rozsiane po Polsce południowej, pod wezwaniem św. Klemensa, a także w samym Krakowie, pod wezwaniem Najświętszego Salwatora oraz kościół Św. Krzyża, który założyli – jak twierdzi W. Krasieński – Morawianie w 949 r. z zachowaniem liturgii i języka narodowego²⁷.

Kościoły pod wezwaniem św. Klemensa – papieża i męczennika, którego relikwie odnaleźli św. Cyryl i Metody, istniały na Morawach i w Czechach. Na podstawie analogii, małopolskie kościoły muszą więc być – zdaniem naszych autorów – pochodzenia metodiańskiego i świadczą mają tym samym o wpływach obrządku słowiańskiego z Moraw na Małopolskę²⁸. Dwa kościoły pod wezwaniem Salwatora, a mianowicie kościół katedralny na Wawelu i kościół na Zwierzyńcu, uważają autorzy zwolennicy za kościoły pierwotnie obrządku słowiańskiego, twierdząc, że tytuł SS. Salvatoris (Zbawiciela) jest równoznaczny z rusko-słowiańskim tytułem Spasa i jest niczym, jak późniejszym łacińskim tłumaczeniem tego tytułu, który najpierw przysługiwał owym kościołom²⁹. Dodają do tego autorzy również głos tradycji, iż w kościele na Zwierzyńcu przechowywano krucyfiks przesłany pierwszemu ochrzczoneму księciu polskiemu z Moraw³⁰. Niektórzy autorzy już sam tytuł „Św. Krzyża”, obok tytułów św. Aleksego, św. Jerzego i św. Klemensa uważają za charakterystyczne wezwanie kościołów słowiańskich w Polsce³¹.

O tym, że rozwój obrządku słowiańskiego w X w. pogłębiał się ma świadczyć fakt, iż kiedy Czesi w 970 r. zajęli Kraków, duchowieństwo krakowskie, według naszych autorów słowiańskie, skutecznie przeciwstawiło się łacińskiemu biskupstwu praskiemu, fundowanemu w 972 r., które miało, jak chce tego przywilej Henryka IV z 1086 r. sięgać aż po Bug i Styr³².

Biskupstwo praskie, według Gumplowicza i innych autorów, miało być przeciwwagą słowiańskiego biskupstwa krakowskiego, o czym ma świadczyć akt erekcyjny, w którym papież Jan XIII wyraźnie zastrzega, iżby biskup praski trzymał się zarządzeń papieskich i aby król na biskupa wybierał łacinnika, nie

²⁶ M. Gumplowicz, *Początki biskupstwa krakowskiego*, s. 27.

²⁷ Krasieński, dz. cyt., s. 19.

²⁸ Gumplowicz, *Zur Geschichte*, s. 146.

²⁹ Sobieski, dz. cyt., s. 52n.

³⁰ Gumplowicz, *Początki biskupstwa krakowskiego*, s. 27. Tak mówi tradycja z XVI w. Por. W. Pruszczyk, *Klejnoty stołecznego miasta Krakowa*, Cracoviae 1650, s. 81. Także K. Potkański, *Kraków przed Piastami*, „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego Polskiej Akademii Umiejętności”, 35 (1895) s. 97.

³¹ Gumplowicz, *Zur Geschichte*, s. 146. Por. F. Kopera, *O kościołach na Wawelu*, „Kwartalnik Historyczny” (dalej: KH), 9 (1906) s. 51-68, zwłaszcza s. 60.

³² „Kraków przyłączon do biskupstwa praskiego”, w: MPH I, s. 147. Por. *Kosmasa Kronika Czechów*, Warszawa 1968, s. 279n. (tłumaczyła M. Wojciechowska).

zaś żadnego zwolennika obrządków: bułgarskiego, ruskiego czy też słowiańskiego³³. Z powyższych rozważań wynika – jak chcą zwolennicy obrządku słowiańskiego, iż ten był mocno zakorzeniony w Małopolsce i wpływy jego były znaczne.

Nie mniej dyskutowanym zagadnieniem jest sprawa istnienia drugiej obok Gniezna metropolii w Polsce. Zdaniem rzeczników obrządku słowiańskiego, Kraków za Bolesława Chrobrego stanowił tę odrębną metropolię. Opierają się na znanym zdaniu Galla Anonima, że wówczas „Polska liczyła dwóch metropolitów” oraz, że po śmierci Bolesława, polecali go Bogu „arcybiskupi”³⁴.

Założenie arcybiskupstwa w Gnieźnie miało służyć zwieńczeniu wpływu obrządku słowiańskiego, który mógł się rozszerzyć na całą Polskę³⁵.

Ponieważ po 1000 r. w Krakowie na stolicy biskupiej zasiadł łacinnik Popo, arcybiskupstwo słowiańskie miało siedzibę w Tyńcu³⁶. Za dalszym istnieniem tej metropolii świadczyć ma według wielu autorów informacja zawarta w *Roczniku kapitulnym krakowskim*, który zapisuje w przeciągu dwóch lat trzech arcybiskupów³⁷. Uczeni, nie tylko zwolennicy obrządku słowiańskiego, uważają za rzecz niemożliwą, aby w ciągu dwóch lat na jednej stolicy zmieniło się aż trzech arcybiskupów i drugą metropolię umieszczają w południowej Polsce. Zwolennicy obrządku twierdzą, że był to Tynec. Tutaj biskupem był Rachelin, mianowany w 1032 r. przez Mieszka II. Miał on być obrońcą obrządku słowiańskiego³⁸, a następnie, po jego śmierci w 1046 r., wybrany został opat tyniecki Aron, który otrzymał paliusz arcybiskupi, co ma poświadczać brewe papieża Benedykty II³⁹, mocą którego, Aron zostaje arcybiskupem w diecezji krakowskiej.

Zdaniem M. Gumpłowicza, Aron jest arcybiskupem słowiańskim za czasów Kazimierza Odnowiciela⁴⁰. Pomiędzy dwiema metropoliami miała się toczyć ostra rywalizacja, z której zwycięsko miał wychodzić raz obrządek słowiański, a raz górą był łaciński. I tutaj dotykamy następnego problemu, a mianowicie zagadnienia walki z obrządkiem słowiańskim.

Z chwilą przyjęcia przez Mieszka I chrztu w 966 r., Polska weszła w orbitę działań Kościoła łacińskiego, który dążył do wyparcia obrządku słowiańskiego. Pierwszym tego przejawem miała być działalność św. Wojciecha, który unice-

³³ Kosmasa *Kronika Czechów*, s. 143. Por. Gumpłowicz, *Początki biskupstwa krakowskiego*, s. 26.

³⁴ MPH, t. 1, s. 411.

³⁵ Gumpłowicz, *Początki biskupstwa krakowskiego*, s. 30-31.

³⁶ Tamże, s. 33.

³⁷ Zob. przypis 9.

³⁸ Gumpłowicz, *Początki biskupstwa krakowskiego*, s. 47.

³⁹ MPH, t. 1, s. 358-359.

⁴⁰ Gumpłowicz, *Początki biskupstwa krakowskiego*, s. 47.

stwił dzieło kapłanów obrządku słowiańskiego⁴¹ i udał się następnie do Prus. Autorzy tej hipotezy powołują się na wzmiankę Samuela z Dubkowa, widząc w niej tradycję związaną z kościółkiem św. Wojciecha na rynku w Krakowie, gdzie nauczać miał św. Męczennik.

To nauczanie, to nic innego, jak usiłowanie przemiany obrządku słowiańskiego na łaciński⁴².

Po 1000 r. nastąpić miało nasilenie walki ze słowiańskim obrządkiem. Świadczyć ma o tym wzmianka w *Zywocie Mojżesza Węgrzyna*, o prześladowaniu chrześcijan w Polsce. Zapiska ta ma się odnosić tylko do wyznawców obrządku słowiańskiego, który miał tępić Bolesław Chrobry, dążący do unifikacji kościelnej w państwie⁴³.

Nasilenie walki nastąpiło za Mieszka II, który sprzyjał obrządkowi słowiańskiemu⁴⁴, a przeciw któremu wystąpił Bezprym mający poparcie ze strony duchowieństwa łacińskiego. Po śmierci Mieszka II walka trwała nadal, znana w historii pod nazwą „reakcji pogańskiej”. Nie była to wcale reakcja pogańska, ale reakcja słowiańska na próby zniszczenia obrządku wschodniego⁴⁵.

Swój szczyt rywalizacja ta znalazła w zatargu św. Stanisława z Bolesławem Śmiałym. Zdarzenie to, niektórzy autorzy – przyjąwszy oczywiście za fakt oczywisty istnienie obrządku słowiańskiego w Polsce – za jeden z epizodów odwiecznej walki dwóch obrządków w Polsce. Św. Stanisław uważany jest za rzecznika obrządku słowiańskiego wobec papieża i Bolesława Szczodrego, a nawet „obroncę niezależności Kościoła polskiego” od Kurii rzymskiej⁴⁶, zaś Bolesław Śmiały był w dobrych stosunkach z Grzegorzem VII.

Warto przytoczyć tok myślenia M. Gumplowicza i innych. Otóż konflikt wybuchł około 1077 r., kiedy Stanisław, reprezentujący interesy kleru krajowego, a więc i obrządku słowiańskiego, podjął starania o wyzwolenie spod wpływów metropolii gnieźnieńskiej, pragnąc jednocześnie odnowić metropolię krakowską. W tym celu nawiązał stosunki z księciem czeskim Wratysławem, stronnikiem Henryka IV i Władysławem Hermanem, przeciwnikiem idei gregorianskich. W wyniku porozumienia, Herman zostać miał księciem Wielkopolski,

⁴¹ F. B u c z y s, *Św. Stanisław biskup krakowski*, Kraków 1902, s. 175.

⁴² G u m p l o w i c z, *Zur Geschichte*, s. 72n.

⁴³ G u m p l o w i c z, *Początki biskupstwa krakowskiego*, s. 36.

⁴⁴ Autorzy powołują się tu na list Matyldy Szwabskiej (np. Gumplowicz, Sobieski i inni), a także na wzmiankę mnicha Brunwilerskiego mówiącą, iż Rycheza „obrzydziwszy sobie ryt barbarzyński Słowian, opuściła Mieszka”, MPH, t. 1, s. 346 („Richeza regina, facto inter se et coniugem suum divortio, per odium et instigationem cuiusdam suae pellicis (...) utpote fastus eius intolerabiles simul et barbaros Sclovorum pertaesa ritus, venit ad imperatorem Conradum in Saxonia”).

⁴⁵ G u m p l o w i c z, *Początki biskupstwa krakowskiego*, s. 46.

⁴⁶ M. G u m p l o w i c z, *Der Kampf des slavischen und lateinischen Ritus in Polen 1104-1124*, w: *Zur Geschichte Polens in Mittelalter*, s. 127-225; t e n z e, *Boleslaw II und der Heilige Stanislaus*, w: *Zur Geschichte*, s. 239-258.

Małopolska byłaby w rękach Czechów, a Stanisław zostałby arcybiskupem Krakowa, Słowaczyny i Moraw. Gdy Bolesław wrócił, to Stanisław, mający oparcie w „duchowieństwie krajowym”, wdał się w otwartą walkę, która skończyła się jego śmiercią. Zatem, konkludują Gumplowicz i inni, Stanisław poniósł śmierć męczeńską w obronie obrządku słowiańskiego⁴⁷. Argumentami na tak postawioną hipotezę ma być: milczenie Grzegorza VII i pisarzy kościelnych o zabójstwie Stanisława, ponieważ nie było powodu pisać o śmierci swego przeciwnika, który poległ – jak uważa Gumplowicz – w obronie obrządku słowiańskiego.

Anonim Gall w *Kronice*, odnośnie do Stanisława używa słowa „traditor”, gdyż pisał ze stanowiska rzymskokatolickiego⁴⁸.

W 1081 r. wybrany został biskupem Lambert, który według Gumplowicza – też należał do zwolenników obrządku słowiańskiego, gdyż za niego dokonała się translacja św. Stanisława ze Skałki na Wawel⁴⁹. Za tym też ma przemawiać i ta okoliczność, że Lambert był w zgodzie z Władysławem Hermanem, który był przeciwnikiem reform gregoriańskich⁵⁰. Podobnie Waclaw Sobieski uważa, że Herman i Sieciech – prawa ręka księcia, byli poplecznikami obrządku słowiańskiego. Dowód na to znajduje we wzmiance *Rocznika Krasieńskich*, która mówi, że w „1040 roku Władysław – syn króla tynieckiego zostaje wzięty na biskupa”⁵¹.

Sobieski uważa, iż z tego powodu wynika, jakoby Herman miał być przeznaczony na mnicha do Tyńca, a to opactwo było gniazdem obrządku słowiańskiego, więc wszczęło na pewno mu swojego ducha⁵².

Co się zaś tyczy Sieciecha to jego sympatia do obrządku miała się przejawiać w tym, że zakładał klasztory benedyktyńskie i sam był opatem w Tyńcu⁵³. To, że nie mamy świadectw z XI w. mówiących wprost o zatargu króla z biskupem, ma być dziełem duchowieństwa łacińskiego, które zniszczyło w XIII w. te wiarygodne świadectwa⁵⁴.

Najskuteczniejszym sposobem zlikwidowania tradycji o Stanisławie, obrońcy słowiańskiego obrządku była, zdaniem Gumplowicza, prośba o kanonizację, wystosowana przez sprytnie duchowieństwo łacińskie, które tym samym uczy-

⁴⁷ M. Gumplowicz, *O zaginionych rocznikach z XI wieku*, Kraków 1901 (z teki pozgonnej), s. 4-16.

⁴⁸ Tamże, s. 6.

⁴⁹ Gumplowicz, *Początki biskupstwa krakowskiego*, s. 53.

⁵⁰ Tamże, s. 53.

⁵¹ „1040. Vladislaus, filius regis Thicensis in episcopum suscipitur”, MPH, t. 3, s. 130.

⁵² Sobieski, dz. cyt., s. 69n.

⁵³ Tamże, s. 74.

⁵⁴ Gumplowicz, *Początki biskupstwa krakowskiego*, s. 54; tenże, *O zaginionych rocznikach z XI w.*, s. 16.

niło go (Stanisława) męczennikiem Kościoła rzymskokatolickiego. I to był, jak pisze tenże autor, „śmiertelny cios zadany wszelkim tradycjom słowiańskim”⁵⁵.

Walka z obrządkiem słowiańskim nie zakończyła się chwilą śmierci św. Stanisława, lecz miała trwać nadal. Dowodem na to ma być zatarg Zbigniewa z Krzywoustym. Zbigniew stał na czele stronnictwa starosłowiańskiego, a Krzywousty był narzędziem stronnictwa rzymskiego, które objawiało się, że Zbigniew obejmuje tron królewski, a tym samym wzmocni się rola obrządku słowiańskiego⁵⁶.

Gdy Bolesław zwyciężył, uznano go w Rzymie za prawowitego monarchę, zaś król w zamian, tępić miał obrządek słowiański. I tak, zemścił się na benedyktynach w Tyńcu, zlatynizował klasztory starosłowiańskie⁵⁷, a kardynał Idzi (Aegidius), legat papieski, utrwalił ostatecznie zlatynizowanie Kościoła polskiego⁵⁸.

Mimo, iż bardzo uszczuplony, miał istnieć jeszcze obrządek słowiański w XIII i XIV w. Zwolennicy jego istnienia przytaczają tu kolejny argument, mianowicie ten, iż ich zdaniem, Wielki Post miano obchodzić w Polsce na wzór Kościoła wschodniego⁵⁹. Został on złagodzony, na synodzie wrocławskim w 1248 roku⁶⁰. W. Krasieński i inni opierają się tu na notatce Jana Długosza, który w *Dziejach Polski* pisze, że w „Polsce istniał dawny zwyczaj uświęconym prawem zachowywany, od czasu przyjęcia wiary aż do owego dnia (tj. po 1248 r.), podług obyczaju Kościoła pierwotnego i obrządku, którego Kościół wschodni nie przestał rozpoczynania Wielkiego Postu od Niedzieli Siedemdziesiątnicy i przedłużenia go, aż do dnia Wielkiejnocy”⁶¹.

Ostatnim dowodem, i najpóźniejszym, jaki autorzy piszący na przełomie XIX i XX w. przytaczają na poparcie hipotezy o obrządku słowiańskim w Polsce pierwotnej, jest modlitwa do św. Cyryla i Metodego, znajdująca się w łacińskich księgach liturgicznych⁶². Według nich, modlitwa ta świadczy, że w Polsce oddawano cześć św. Cyrylowi i Metodemu, jako apostołom i patronom Polski, a tym samym jest ona śladem apostołstwa Metodego nie tylko w Małopolsce, ale i w Wielkopolsce oraz dowodem istnienia w Polsce ich zwolenników⁶³.

⁵⁵ Gumpłowicz, *O zaginionych rocznikach z XI w.*, s. 7n.

⁵⁶ Gumpłowicz, *Początki biskupstwa krakowskiego*, s. 53n.

⁵⁷ Gumpłowicz, *Zur Geschichte*, s. 173.

⁵⁸ Tamże, s. 192.

⁵⁹ Krasieński, dz. cyt., s. 23.

⁶⁰ W. Krasieński pisze w tym wprost, iż „wpływ Kościoła morawskiego trzymającego się Kościoła greckiego pozostawił w Polsce ślady, z których najważniejszym było zachowanie postów według przepisów Kościoła wschodniego, aż do roku 1248, kiedy rozporządzenie Rzymu złagodziło ich surowość”, s. 23.

⁶¹ J. Długosz, *Annales seu Cronicae Regni Poloniae incliti*, Warszawa 1975, t. 4, ks. 7, s. 63n.

⁶² MPH, t. I, s. 89.

⁶³ Sobieski, dz. cyt., s. 52n. Pór. Buczyński, dz. cyt., s. 175 i inni.

Tak, w dużym skrócie, przedstawia się sprawa obrządku słowiańskiego, widziana oczami zwolenników istnienia tegoż obrządku w Polsce wczesnośredniowiecznej. W poglądach ich są różnice. Jedni, jak np. Gumplowicz, Krasiński, z całym przekonaniem twierdzą, iż obrządek istniał i wszystkie możliwe przesłanki historyczne interpretują pod tym właśnie kątem. Inni, jak F. Buczys czy W. Sobieski, są bardziej ostrożni. Jeśli przyjmują istnienie obrządku słowiańskiego, to ograniczają jego siłę i zakres oddziaływania.

3. PRZECIWNICY TEZY O ISTNIENIU OBRZĄDKU SŁOWIAŃSKIEGO W POLSCE

Z kolei należy przejść do przedstawienia stanowiska obozu przeciwnego, które nie tyle przeczy możliwości oddziaływania misji św. Metodego na ziemi ówczesnej Polski, ile raczej sceptycznie odnosi się do możliwości szerszego jej rozwoju i stworzenia tu własnej organizacji kościelnej.

Na czoło wysuwa się osoba W. Abrahama, którego dzieło⁶⁴ stanowi podsumowanie twierdzeń autorów XIX stulecia. Autor poddaje analizie argumenty, jakimi posługiwali się dotąd badacze tworzący swoje hipotezy. Wydaje się rzeczą słuszną szerzej przedstawić krytykę przeprowadzoną przez W. Abrahama, gdyż do niej będą nawiązać dalsi badacze zajmujący się interesującą nas kwestią.

Analizując najistotniejszą wskazówkę, potwierdzającą kontakty kraju Wiślan z Wielkimi Morawami, zawartą w *Żywocie św. Metodego*, która stanowi punkt wyjścia do wszelkich twierdzeń na temat obrządku słowiańskiego, nie neguje autor możliwości jego istnienia w Małopolsce, ale twierdzi, iż brak wskazówek dostatecznych na to, by się tam utrzymał⁶⁵.

Powód leży w tym, iż po śmierci Metodego, obrządek słowiański musiał ustąpić łacińskiemu, a zwolennicy uszli na południe, do Bułgarów.

Obrządek więc, w Krakowie, odcięty od „źródła, nie mógł się dłużej utrzymać, tym bardziej, że ze strony Czech działały misje łacińskie. Z pozostałych argumentów⁶⁶ za wiarygodny uważa autor tylko fakt z listu księżniczki Matyldy do Mieszka II. Sądzi, iż w oparciu o ten ustęp można przypuszczać, że w Polsce

⁶⁴ W. A b r a h a m, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII wieku*, Lwów 1893, Poznań 1962³.

⁶⁵ Tamże, s. 158.

⁶⁶ – wezwanie kościołów św. Salwatora nie świadczą o obrządku słowiańskim, gdyż na Zachodzie też istniały kościoły pod takim wezwaniem.

– modlitwa do apostołów słowiańskich nie dowodzi też dalszego istnienia owego obrządku, gdyż jest łacińska i dostała się do nas z brewiarzy czeskich.

– wzmianka Galla świadczy nie o różnicy obrządków, lecz narodowości.

– podanie diaka Samuela jest tendencyjnie zmyślane (tamże, s. 158).

obok łacińskiego, istniał i słowiański i grecki obrządek⁶⁷. Na uwagę zasługuje fakt, iż autor czyni rozróżnienie między obrządkiem słowiańskim wprowadzonym przez Braci Sołuńskich a obrządkiem słowiańskim greckim, którego recepcja mogła nastąpić od strony Rusi podczas panowania Bolesława Chrobrego. Ten ostatni większego znaczenia w Polsce nie zyskał⁶⁸. Resztki jego, tolerowane przez kler łaciński zanikły w XII wieku⁶⁹.

Przeprowadziwszy zarysowaną powyżej krytykę, W. Abraham podważył wcześniejsze hipotezy na temat obrządku słowiańskiego w Polsce. Mimo to, przekonanie o jego istnieniu w pierwotnej Polsce trwało nadal, zyskując wielu zwolenników, których stanowisko przedstawiliśmy wyżej.

Do innych autorów, kwestionujących znaczenie oddziaływania obrządku w Polsce, zaliczyć należy m.in. W. Brücknera, A. Parczewskiego, K. Potkańskiego. W zasadzie żaden z nich nie negował wpływu chrześcijaństwa od strony Wielkich Moraw⁷⁰, odmawiali mu tylko założenia organizacji kościelnej i szerokiego oddziaływania.

a) Ważnym punktem dyskusji była sprawa dotycząca natury porządku słowiańskiego istniejącego w państwie wielkomorawskim. Ta sprawa była istotna, bowiem chodziło o to, czy był to obrządek wschodni, zarówno pod względem kościelnych form liturgicznych, jak też, a może przede wszystkim, pod względem jurysdykcji czy też był to obrządek zachodni z jurysdykcją Rzymu. Błędna odpowiedź na pytanie prowadzi do przeceniania roli tego obrządku i stawiania błędnych wniosków.

Zwolennicy widzieli w obrządku słowiańskim, zaprowadzonym przez Braci Sołuńskich, obrządek wschodni, pod względem form liturgicznych i zależności jurysdykcyjnej. Podlegał on patriarsze Konstantynopola⁷¹.

Ze stanowiska przeciwnego, wyżej wymienionemu, najwięcej miejsca poświęcił temu problemowi W. Szcześniak.

⁶⁷ W przypisie autor podaje, iż być może list stwierdza umiejętność władania przez Mieszka II trzema językami (s. 160, przypis 186).

⁶⁸ Świadczą o tym fakty:

1. Bolesław Chrobry był złączony ściśle z Kościołem łacińskim.
2. Nie posiadamy śladu istnienia w Polsce liturgii słowiańskiej.
3. W spisach skarbcza i biblioteki katedry krakowskiej z pierwszych lat XII w., nie zanotowano żadnego sprzętu właściwego Kościołowi greckiemu lub obrządkowi słowiańskiemu oraz brak jakiegokolwiek księgi innej niż w łacińskim języku (s. 160).

⁶⁹ Tamże, s. 161.

⁷⁰ Nawet tak zacięty polemista jak W. Szcześniak pisał: „że chrześcijaństwo już przed Mieszkiem I było znane w Polsce, skoro bowiem za czasów rzymskich znalazło ono sposoby przedostania się do głębi puszczy germańskich, to czemuż by w IX w. nie mogło mieć swoich misjonarzy i wyznawców nad Odrą lub Wisłą? (*Obrządek słowiański w Polsce pierwotnej*, Warszawa 1904, s. 56). Por. Potkański, *Kraków przed Piastami*, s. 200n. Także tegoż autora, *Granice biskupstwa krakowskiego*, RK, 4 (1900) s. 205-206.

⁷¹ A. Brückner, należący do przeciwnego obozu, też uważał, iż jest to obrządek wschodni, *Cyryl i Metody*, „Przegląd Polski”, 1903, wrzesień; por. Abraham, *Organizacja Kościoła*, s. 161.

Analizując główne źródła historyczne, dotyczące działalności Cyryla i Metodego na Morawach, dochodzili do wniosku, że był to obrządek słowiański rzymski. Z wielu argumentów warto przytoczyć najważniejsze.

1. Przed przybyciem Braci Soluńskich na Morawy i do Panonii, istniał tu obrządek łaciński z metropolią kościelną w Salzburgu. Nie podlega dyskusji fakt, że zanim przybyli tu Bracia, chrześcijaństwo było już w Panonii rozpowszechnione⁷². Morawy i Słowaczczyna od 796 r., pod względem kościelnym należały do biskupstwa passawskiego. Tak więc i tu, w połowie IX wieku Kościół łaciński był zorganizowany.
2. Cyryl i Metody nie mogli zaprowadzić tu obrządku greckiego, ani go też nie zaprowadzili, ponieważ ziemie te należały do jurysdykcji Rzymu. Przeciwno temu nie mógł wykraczać żaden biskup, a tym mniej kapłan, a tymi wówczas byli Cyryl i Metody. Co więcej, chcąc działać na tych ziemiach, musieli zyskać zezwolenie miejscowego biskupa diecezjalnego⁷³.
3. Opierając się na *Żywocie św. Metodego*, Szcześniak uważa, że Bracia nie zaprowadzili na Morawach obrządku greckiego, bowiem *Żywot* wyraźnie mówi, że nauczali wiary, tępilli zabobony, przekładali księgi liturgiczne na język słowiański, a nic nie mówili, żeby zmienili w czymkolwiek porządek kościelny⁷⁴.
4. Już jako metropolita Panonii i Moraw, wyświęcony w Rzymie, Metody i jego uczniowie, nadal zachowali obrządek rzymski w języku słowiańskim⁷⁵. Papież Hadrian II nadając przywilej odprawiania mszy w języku słowiańskim, uczynił zastrzeżenie, by najpierw śpiewano Ewangelię w łacińskim języku, a dopiero później słowiańskim⁷⁶.
5. Kolejnym argumentem jest to, iż kiedy uwięziono Metodego w 871 r., nie ma wśród zarzutów żadnego, który by mówił o tym, że wprowadzał obrządek grecki. Zarzucano, iż wprowadził tylko język słowiański⁷⁷. List biskupów niemieckich do Jana IX, zawierający wiele skarg na Metodego, też nie wspomina nic o greckim obrządku. Papież Jan VIII, po przybyciu Metodego w 880 r. do Rzymu, zezwała ponownie na język słowiański we mszy świętej⁷⁸.

⁷² Szcześniak, dz. cyt., s. 40.

⁷³ Tamże, s. 42.

⁷⁴ Autor uważa, że nawet księgi tłumaczone były przez braci z języka łacińskiego, s. 45.

⁷⁵ Fakt wyświęcenia Metodego na arcybiskupa, dokonany w Rzymie, też ma świadczyć, zdaniem autora, iż był to obrządek zachodni, s. 47.

⁷⁶ Autor uważa to za koronny argument, bowiem wprowadzenie innego języka do obrządku łacińskiego, równało się zerwaniu jedności z Rzymem. Czytanie w języku łacińskim Ewangelii w tym przypadku świadczy wyraźnie o przynależności do obrządku łacińskiego, s. 48.

⁷⁷ Tamże, s. 49.

⁷⁸ Tamże, s. 52.

A zatem Metody i Cyryl nie wprowadzili obrządku greckiego, lecz tylko zastąpili język łaciński językiem słowiańskim w obrządku rzymskim czyli zachodnim.

b) Nie ma jednolitego stanowiska wśród opozycjonistów co do misji Metodego w kraju Wiślan i jej zasięgu. Jedni nie przypisują temu wydarzeniu, wzmiankowanemu w *Żywocie Metodego*, większego znaczenia⁷⁹, inni twierdzą, że mogło ono być znane, ale formy obrządku, a więc i organizacji hierarchicznej, i liturgii nigdy nie przybrało⁸⁰.

Na pytanie, kto dokonał podboju Wiślan, padają różne odpowiedzi. A. Brückner wyraża przypuszczenie, że uczynić to mógł któryś z Piastów, Semowit albo Lestek⁸¹. Większość jednak autorów uważa, że zdobywcą kraju Wiślan był Świętopełek, książę wielkomorawski, a zatem była możliwa działalność misyjna, która mogła się dokonać w latach 876-879⁸², ale jej zasięg i wpływ trudno wykazać. Po śmierci św. Metodego i wygnaniu uczniów z Wielkich Moraw, nastąpić miał upadek chrześcijaństwa w Polsce⁸³. Odnowienie mogło nastąpić w 900 roku⁸⁴. W tymże bowiem roku wprowadzono już łacińską organizację kościelną, kiedy to papież Jan IX przysłał do wielkich Moraw arcybiskupa Jana oraz biskupów Daniela i Benedykta, a ci mieli wyświęcić arcybiskupa dla Moraw oraz trzech sufraganów dla poszczególnych prowincji, w tym także dla kraju Wiślan⁸⁵.

Reasumując, można przypuścić, iż obrządek w Małopolsce nie utrzymał się więcej jak sześć lat, ale wpływ wywarł, o czym świadczyć ma zależność kraju Wiślan od wielkich Moraw, duch apostołstwa uczniów Metodego, wreszcie, wznowienie łacińskiej już hierarchii kościelnej w 900 r. To wszystko przemawiało za tym, że jak mówi K. Potkański – „Małopolska była bardzo bliską przyjęcia chrześcijaństwa (zachodniego słowiańskiego obrządku), ale go nie przyjęła w zupełności”⁸⁶.

Bardzo radykalne stanowisko zajmuje W. Szcześniak uważając, iż obrządek zachodnio-słowiański nigdy w Polsce nie istniał. Analizując wzmiankę z *Żywota św. Metodego*, mówiącą o oddziaływaniu świętego na kraj Wiślan, twierdzi, że nie wiadomo kogo książę „potężny” napastował. Być może, że chrześcijan z Moraw⁸⁷. Gdyby to byli mieszkańcy Wiślan (jego poddani) i chrześcijanie,

⁷⁹ Szcześniak, dz. cyt., s. 59.

⁸⁰ A. Parczewski, *Początki chrystianizmu w Polsce a misja irlandzka*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, s. 185-257 (inna numeracja s. 2-75).

⁸¹ A. Brückner, *O Piaście*, „Rozprawy Akademii Umiejętności, 35 (1898) s. 347.

⁸² Lata podane przez Potkańskiego, *Kraków przed Piastami*, s. 163, chociaż są i inne koncepcje odnośnie dotowania tych zdarzeń.

⁸³ K. Potkański, W. Abraham, A. Parczewski i inni.

⁸⁴ Potkański, dz. cyt., s. 200. Por. Abraham, dz. cyt., s. 128.

⁸⁵ Potkański, dz. cyt., s. 191.

⁸⁶ Potkański, dz. cyt., s. 200.

⁸⁷ Autor skłania się ku przypuszczeniu Brücknera, *O Piaście*, s. 347.

to nie można twierdzić, że byli to wyznawcy obrządku słowiańskiego. Wręcz przeciwnie, byli to łacinnicy⁸⁸, kupcy, misjonarze, przybyli nawet z Bawarii, ludność miejscowa.

Nie ma też pewności, czy kraj Wiślan został podbity przez Świętopelka⁸⁹. Gdyby nawet uczniowie Metodego dosięgli kraju Wiślan, to działalność ich trwałaby zbyt krótko, by mogło dojść tam do założenia jakiegokolwiek organizacji kościelnej, a bez niej nie można mówić o istnieniu obrządku. Także książę Świętopelk był niechętny Metodemu, więc na pewno nie popierałby wcale jego działań⁹⁰. Uczniowie św. Metodego nie byli w stanie nadążyć za potrzebami obrządku w Panonii i na Morawach, a coś dopiero w Małopolsce. Było to niemożliwe tym bardziej, że stawiono im zacięty opór ze strony obozu łacińsko-niemieckiego⁹¹. Natomiast wznowienie hierarchii kościelnej w 900 r. stanowiło próbę uwolnienia wielkich Moraw z zależności kościelnej od biskupów niemieckich. Autor omawianej krytyki poddaje również w wątpliwość hipotezę mówiącą, iż po upadku państwa wielkomorawskiego, chrześcijanie mieszkający w nim udali się na północ do Małopolski, gdzie zaprowadzili swój obrządek. Szcześniak twierdzi, iż przede wszystkim byli to łacinnicy, gdyż po śmierci Metodego, łaciński obrządek panował niepodzielnie w państwie, a z kolei zestawienie obrządku słowiańskiego ze wzmianką Konstantyna Porfirogenety, który pisze o tej ucieczce chrześcijan z Moraw, jest z góry zamierzoną ideą, a nie dosłownym rozumieniem i tłumaczeniem źródeł⁹². Konkludując, autor stwierdza, że „Małopolska obrządku słowiańskiego nie przyjęła, bo go nie miała kiedy i od kogo przyjąć”⁹³.

Zanegowawszy większe znaczenie pierwszego kontaktu ziem polskich z chrześcijaństwem płynącym od wielkich Moraw, autorzy nasi twierdzą, że inne ośrodki chrześcijańskie musiały tu oddziaływać, mianowicie te same, które w XI i XII w. odgrywały jakąś rolę w procesie kształtowania się chrześcijaństwa w Polsce. Takim ośrodkiem miała być Nowa Korbea⁹⁴, Fulda⁹⁵, Ratyżbona, Kolonia, Lilge⁹⁶. Z tych to ośrodków płynęły na tereny Polski kultura i cywilizacja chrześcijańska. Misjonarzami mogli być mnisi iroszkoccy, którzy działali na terenie całej Europy, a więc nie wykluczone, że dotarli oni do ziem pol-

⁸⁸ Szcześniak, dz. cyt., s. 60n.

⁸⁹ Tamże, s. 63. Powołuje się tu autor na przypuszczenie Brücknera, o którym była już mowa. Por. Brückner, *O Piaście*, s. 347.

⁹⁰ Szcześniak, dz. cyt., s. 60n.

⁹¹ Tamże, s. 63. Powołuje się tu autor na przypuszczenia Brücknera, o których była już mowa. Por. Brückner, dz. cyt., s. 347.

⁹² Szcześniak, dz. cyt., s. 74.

⁹³ Tamże, s. 69.

⁹⁴ T. Wojciechowski, *O rocznikach polskich X-XI w.* (Pamiętnik Akademii Umiejętności w Krakowie), t. 4, Kraków 1890, s. 207n., także s. 191.

⁹⁵ Abraham, *Organizacja Kościoła*, s. 27 i s. 109n.

⁹⁶ Parczewski, dz. cyt., s. 34-45.

skich⁹⁷. Mieli oni liczne stosunki z ośrodkami wyżej wymienionymi⁹⁸. Znani opaci tynieccy z XI w., Aron i Anchoras, których zwolennicy obrządku słowiańskiego uważają za wyznawców i propagatorów tegoż obrządku, mogli być celtyckiego pochodzenia⁹⁹. To z Zachodu zatem, za pośrednictwem mnichów iroszkockich, ziemie polskie w IX w. zapoznały się z chrześcijaństwem¹⁰⁰.

e) Organizacja hierarchiczna w X w. Najwięcej kontrowersji budzi problem dwóch pierwszych imion z *Katalogu biskupów krakowskich*, mianowicie Prochora i Prokulfa.

W oczach rzeczników istnienia obrządku słowiańskiego w Polsce, imiona te stanowią koronny argument przemawiający za tym, iż w X w. istniało „słowiańskie biskupstwo krakowskie”, które dopiero z czasem zostało zlatynizowane. Już samo ich pochodzenie jest sprawą sporną. Zwolennicy obrządku twierdzą, iż byli Grekami. Wśród obozu przeciwnego, co do ich pochodzenia nie ma zgody. Najczęściej uważają autorzy nasi Prochora za Greka, a Prokulfa za Niemca. Pochodzić mogli z Italii¹⁰¹, mogą to być imiona zmyślone, zaczerpnięte z obcych katalogów¹⁰² i nie ma też pewności, czy byli biskupami¹⁰³.

Co do czasu ich działalności zdania też są podzielone. Karol Potkański wiąże ich poczynania z zaprowadzeniem hierarchii kościelnej na Morawach w 900 r., uważając, że Prochor mógł być jednym z sufraganów wyświęconych wówczas przez arcybiskupa Jana na biskupa misyjnego w Małopolsce, oczywiście łacińskiego¹⁰⁴. W. Abraham raz mówi o VI w. jako czasie ich działalności¹⁰⁵, raz o drugiej połowie X wieku¹⁰⁶.

Najbardziej radykalne stanowisko zajął A. Parczewski, uważając, że imiona te dostały się do Polski za czasów św. Wojciecha z Francji, gdzie już w VI w., na liście biskupów Auch w Gaskonii pojawiły się imiona „Porcharin” i „Proculejampus”¹⁰⁷. Za nim poszedł W. Abraham, z tą różnicą, iż twierdzi, że dostały się one do Polski dopiero za Władysława Hermana w czasie jego stosunków

⁹⁷ Tamże, s. 48.

⁹⁸ Tamże, s. 53.

⁹⁹ T. Wojciechowski, *Kościół katedralny w Krakowie*, Kraków 1900, s. 182. Por. S. Kętrzyński, *O paliuszu biskupów polskich XI wieku*, „Rozprawy Akademii Umiejętności Wydz. Hist.-Filoz.”, 18 (1902) s. 205. Także Parczewski, dz. cyt., s. 67.

¹⁰⁰ Parczewski, dz. cyt., s. 75.

¹⁰¹ Potkański, dz. cyt., s. 191.

¹⁰² A. Parczewski, *Prochor i Prokulf w katalogach biskupów krakowskich*, PH, 4 (1907) s. 135-148. Por. Abraham, *Organizacja Kościoła*, s. 316n.

¹⁰³ Szcześniak, dz. cyt., s. 77.

¹⁰⁴ Potkański, dz. cyt., s. 188n.

¹⁰⁵ Parczewski, dz. cyt., s. 135n.

¹⁰⁶ Abraham, dz. cyt., s. 196n.

¹⁰⁷ Parczewski, dz. cyt., s. 196n.

z klasztorem św. Idziego w Prowansji lub na początku XIII w., kiedy to stosunki z kościołem we Francji były częstsze¹⁰⁸.

A zatem według tych autorów, imiona Prochora i Prokulfy nie stanowią wyraźnego dowodu na to, że biskupstwo słowiańskie istniało w X w. w Krakowie.

Nie stanowią też dowodu na rzecz istnienia w X w. organizacji kościelnej słowiańskiej kościoły pod wezwaniem Salwatora, Klemensa czy Jerzego. Tytuł „Salwator” nie należy utożsamiać z greckim tytułem „Spas”, gdyż jest to wezwanie zaczerpnięte z Zachodu. Już w IV w. istniała na Lateranie w Rzymie bazylika pod tym wezwaniem, w X w. klasztor w Pawii, w Fuldzie, archidiecezja w Canterbury, opactwo w Prüm, Ratyźbonie i wielu innych miejscach¹⁰⁹.

Katedra na Wawelu konsekrowana została w 1001 r. pod wezwaniem Salwatora. Tytuł ten jest łaciński¹¹⁰. Wzięto go nie z greckiego tytułu „Transfiguratio” czy „Spas”, lecz z Fuldy, bądź z samego Rzymu. Użycie tego tytułu dowodzi nauczania chrześcijaństwa w Krakowie jeszcze przed powstaniem organizacji Kościoła w Polsce, ale nie ma nic wspólnego ze słowiańskim obrządkiem¹¹¹.

Co do innych Kościołów pod wezwaniem „Klemensa, Aleksego, Jerzego, Św. Krzyża, nie dowodzą istnienia obrządku słowiańskiego, gdyż takie kościoły istniały zarówno w Niemczech, we Francji, np. Liège, w Verdun, Limburg, Kolonii, Brixen itd. W IX w. znana była np. niemiecka pieśń kościelna na cześć św. Jerzego¹¹². Kościółki św. Klemensa, które badał szczególnie Karol Potkański¹¹³, powstały w XII-XIV w. i fundował je ród Gryfitów Świebodziców, gdzie imię Klemensa było ulubione.

Zatem według naszych autorów, tytuły kościelne, na które powołują się zwolennicy istnienia obrządku słowiańskiego, nie dają pozytywnego rezultatu na rzecz tegoż obrządku. Są to wezwania przybyłe do Polski z Zachodu.

d) Obrządek słowiański, według hipotez zwolenników, miał dotrzeć i do Wielkopolski, i tu się rozwinąć. Przytaczają tu argument o postrzyżynach Ziemowita – syna Piasta, zawarty w *Kronice* Galla i twierdzą, iż był to zwyczaj związany ze zwyczajami Kościoła wschodniego.

¹⁰⁸ W. Abraham, *Jedyne biskupstwo polskie przed rokiem 1000*, ŻM, 2 (1950) nr 112, s. 316n.

¹⁰⁹ Tamże, s. 159n. Por. Szcześniak, dz. cyt., s. 87. Także Potkański, dz. cyt., s. 195-196 oraz Parczewski, *Początki chrześcijaństwa w Polsce*, s. 20.

¹¹⁰ Wojciechowski, *Kościół katedralny w Krakowie*, s. 54n.

¹¹¹ Parczewski, dz. cyt., s. 20n.

¹¹² Szcześniak, dz. cyt., s. 92. Por. Abraham, dz. cyt., s. 158. Także Potkański, dz. cyt., s. 196, Parczewski, *Organizacja Kościoła*, s. 22.

¹¹³ Autor wylicza cały szereg tych kościółków np.: w Rzepiennikach, Zassowie, Czarnicy, Pałecznic, Wieliczce itd., dz. cyt., s. 194.

Tego poglądu, według przeciwnego obozu, nie da się utrzymać, gdyż zwyczaj ten należał do starożytnych obyczajów całego aryjskiego szczepu wspólnych ludom słowiańskim, germańskim i indyjskim¹¹⁴. A. Brückner uważa, analizując tę wzmiankę Galla, iż jest to legenda bez znaczenia, postacie też są legendarne¹¹⁵.

Zabytki budownictwa i malarstwa bizantyjskiego¹¹⁶, które u zwolenników obrządku słowiańskiego świadczą niezbicie, iż w Wielkopolsce obrządek się rozwijał, w oczach przeciwnej strony nie mającej żadnej łączności z obrządkiem słowiańskim. Sztuka bizantyjska docierała do wszystkich prawie krajów Europy zachodniej, nie tylko do Polski, a więc nie można naszych polskich zabytków odnosić do obrządku słowiańskiego¹¹⁷.

e) Następną idea, co do której ustosunkowują się negatywnie przeciwnicy obrządku, to idea walki z obrządkiem słowiańskim. Przeciwnicy atakują argumenty, którymi posługują się zwolennicy obrządku, chcący uzasadnić, że ta walka miała miejsce. I tak:

- wzmiankę przypisywano Samuelowi z Dubkowa o św. Wojciechu, który miał zwalczać obrządek wschodni, uważają za niewiarygodną i bezpodstawną. Autor tej wzmianki przeczy faktom historycznym z czasów św. Wojciecha i uważają go przeciwnicy istnienia obrządku za mało wiarygodnego, nie opierającego się na żadnej tradycji¹¹⁸.
- *Żywot Mojżesza Węgrzyna*, który mówi, że Bolesław Chrobry wypędził mnichów, jest kombinacją, a nie faktem historycznym. Autor ten pomylił sobie prześladowanie duchownych po śmierci Mieszka II z czasami Bolesława Chrobrego¹¹⁹.
- powoływanie się na to, iż Stanisław był obrońcą obrządku słowiańskiego, który dopuszczał małżeństwo księży, jest nonsensem, gdyż obrządek św. Metodego był zachodni, a ten nie dopuszczał małżeństwa¹²⁰. Fakt, że sporadyczne wypadki małżeństwa duchownych wówczas miały miejsce, nie jest pozostałością obrządku, lecz wpływem ducha zepsucia, który wówczas objawiał się w całej Europie¹²¹. Poza tym, mówienie, że św. Stanisław był

¹¹⁴ K. Potkański, *Postrzyżyny u Słowian, Germanów*, „Rozprawa Akademii Umiejętności”, 32 (1916) s. 406, a szczególnie s. 379n.

¹¹⁵ Brückner, *O Piascie*, s. 342. Por. Szcześniak, dz. cyt., s. 131.

¹¹⁶ Szcześniak, dz. cyt., s. 149n. Są to m.in. kościoł na zamku lubelskim, napisy w katedrze sandomierskiej, sklepienie głównego chóru w katedrze gnieźnieńskiej, kościół św. Michała we Wrocławiu i cały szereg innych dzieł.

¹¹⁷ Tamże, s. 150. Por. Parczewski, dz. cyt., s. 27n.

¹¹⁸ Abraham, *Organizacja Kościoła*, s. 159. Por. Szcześniak, dz. cyt., s. 118n. Parczewski, dz. cyt., s. 25.

¹¹⁹ Por. przypis 117.

¹²⁰ Szcześniak, dz. cyt., s. 157.

¹²¹ Tamże, s. 167.

obrońcą obrządku słowiańskiego, jest zwykłą hipotezą, nie mającą żadnych podstaw źródłowych i naukowych¹²².

- twierdzenie, iż Bolesław Krzywousty tępił obrządek słowiański, nie jest oparte na żadnych źródłach, a tym samym „prawdy historycznej w ten sposób nie da się wykazać ani nauki ubogacić¹²³. A. Parczewski mówi, że wyjaśnienie ewolucji dokonujących się w Kościele polskim nie należy tłumaczyć walką dwóch obrządków, lecz trzeba zwrócić uwagę na zjawiska tego samego rodzaju, zachodzące w kościelnych stosunkach zachodniej Europy. Zatem „sytuację w Polsce trzeba tłumaczyć w ścisłym związku z powszechnym życiem Kościoła”¹²⁴.

f) Jeśli idzie o kwestię dotyczącą istnienia dwóch metropolii w Polsce po 1000 r., charakterystyczne jest zdanie W. Abrahama, iż wzmianka Galla jest wiarygodna i że rzeczywiście idzie o metropolię w granicach Polski, nie zaś o magdeburską czy kijowską, i że arcybiskupem obok Gaudentego był św. Brunon, który organizował własną prowincję kościelną¹²⁵, oczywiście łacińską. Ta kwestia będzie podnoszona przez wielu późniejszych autorów.

g) Przeciwnicy istnienia obrządku kwestionują też tezę zwolenników mówiącą o jego istnieniu w XII i XIII w. Nie polemizują wprost ze zwolennikami, tylko atakują argumenty (przesłanki źródłowe) jakie zwolennicy używają do tworzenia swojej hipotezy. Idzie o wspomniany już termin rozpoczynania Wielkiego Postu w Polsce i o modlitwę do św. św. Cyryla i Metodego. Odnośnie postu twierdzą, iż nie mógł on być zaczerpnięty od któregośkolwiek z Kościołów wschodnich, gdyż np. Kościół w Konstantynopolu rozpoczynał wielki Post w Pięćdziesiątnicę, a Polacy rozpoczynali go (według Długosza) w Siedemdziesiątnicę, czyli dwa tygodnie wcześniej. Zatem są to wpływy raczej Zachodu, a mogli je przynieść do Polski misjonarze z Niemiec, z Nowej Korbei¹²⁶, albo z Fuldy¹²⁷.

Jeśli idzie o modlitwę do świętych Cyryla i Metodego, to na pewno nie powstała w Polsce, lecz przybyła do nas z Czech i dopiero w XV w. miała niewielkie zastosowanie w Kościele polskim¹²⁸. A zatem nie ma ona nic wspólnego z dziejami pierwotnego Kościoła polskiego i nie jest wcale dowodem apostołstwa Cyryla i Metodego w Polsce, a tym samym istnienia obrządku słowiańskiego.

¹²² Tamże, s. 170.

¹²³ Tamże, s. 181.

¹²⁴ Parczewski, dz. cyt., s. 26.

¹²⁵ Por. Abraham, *Organizacja Kościoła*, s. 142n.

¹²⁶ Wojciechowski, *O rocznikach polskich X-XI w.*, s. 207.

¹²⁷ Abraham, *Organizacja Kościoła*, s. 111. Por. Szcześniak, dz. cyt., s. 185.

¹²⁸ Przekonanie to uzasadniają autorzy dowodząc, iż modlitwa jest identyczna z modlitwą z mszałów XIV i XV w., czesko-morawskich i do nich się też odnosi. Por. Abraham, *Organizacja Kościoła*, s. 158. Także Szcześniak, dz. cyt. s. 192.

Tak w ogólnym zarysie wyglądałby stan dyskusji w literaturze polskiej końca XIX i początku XX w. odnośnie interesującego nas zagadnienia. Pokazaliśmy stanowisko zwolenników i dostosowując wszelkie możliwe argumenty (przesłanki) do z góry postawionej hipotezy oraz stanowisko strony przeciwnej, która przez krytyczną analizę źródeł i innych argumentów starała się wykazać w różnym stopniu u poszczególnych autorów (Szczęśniak, Parczewski, Brückner) że obrządek słowiański w Polsce nie miał miejsca, lub też po krótkim zaistnieniu zaniknął, nie odegrawszy (Potkański, Abraham) w dziejach Polski znacznej roli.

Problem istnienia obrządku słowiańskiego w Polsce pierwotnej będzie nadal przedmiotem dyskusji w nauce polskiej, czemu jednak należy poświęcić następne artykuły.

**DER VERLAUF DER DISKUSSION ÜBER DEN SLAWISCHEN RITUS
IM FRÜHMITTELALTERLICHEN POLEN IN DER POLNISCHEN
WISSENSCHAFT UM DIE WENDE DES 19. ZUM 20. JH.**

ZUSAMMENFASSUNG

Die Verbreitung der Mission der Heiligen Gebrüder von Soluń, der Schutzherren Europas, auf die südlichen Gebiete Polens hüllt sich ins Dunkel der Geschichte. In der polnischen Wissenschaft dauert eine langjährige diese Thematik betreffende Diskussion. Ziel des vorliegenden Artikels ist es, den Verlauf dieser Diskussion in der wissenschaftlichen Literatur vom Ende des 19. und Anfang des 20. Jhs. darzustellen.

Der Autor zeigt in dem Artikel sowohl die Stellungen der Anhänger des slawischen Ritus als auch die der Gegenseite, die sich bemüht hat, in unterschiedlichem Grad bei einzelnen Autoren (Szczęśniak, Parczewski, Brückner) durch eine kritische Analyse der Quellen und anderer Argumente nachzuweisen, dass der slawische Ritus in Polen nicht vorhanden war, oder er verschwand nach kurzzeitigem Erscheinen, ohne in der Geschichte Polens eine bedeutende Rolle zu spielen (Potkański, Abraham).

Der Autor stellt fest, dass das Problem der Existenz des slawischen Ritus im frühmittelalterlichen Polen weiterhin ein Diskussionsgegenstand in der polnischen Wissenschaft bildet. Dem Problem sollen jedoch weitere Artikel gewidmet werden.

Übersetzt von Jolanta Janoszczyk